Nr. 100. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 31 Maja 1923.

Rok XLII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" [illegible] „Czas" (nakładem J. Hopcas [illegible] A. Salomonowa), ulica Szczepańska [illegible] Biuro d. [illegible], ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe [illegible].

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, [illegible] 10, R. Kosso, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Sp. ul. Marszałkowska 130; L. Buchwaltz, Marszałkowska 120, S. Buchwaltz, [illegible] P. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freil, Rymarska 15, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, [illegible] brod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 3, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-[illegible] Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et [illegible] E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 300·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 600 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 900·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 1200·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po [illegible] Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umow

Gabinet Witosa

Kraków, 30 maja.

Prezydent Wojciechowski przyjął dymisję gabinetu Sikorskiego, utworzenie zaś nowego polecił posłowi Wincentemu Witosowi. Przywódca Piasta misję tę, po ostatecznem naradzeniu się ze swoją partją, przyjął. Mieszany — parlamentarno-urzędniczy gabinet pod jego przewodnictwem jest już gotowy.

W ten sposób prawica ujęła ostatecznie ster władzy w państwie za cenę kompromisu z konserwatywnem w gruncie rzeczy stronnictwem wielkowłościańskiem. Koszta tego kompromisu poniesie w pewnym stopniu, którego w tej chwili oznaczyć jeszcze nie można, wielka własność. W zamian za to zaś narodowa demokracja, która jest moralną i polityczną kierowniczką prawicy, zyskuje szanse owładnięcia stopniowego całym żywiołem wielkochłopskim Witosa i jego najbliższych adherentów będzie ona oczywiście utrzymywała na pierwszym planie, jako symbol i dekorację, ale w rzeczywistości energję polityczną wielkich i saturowanych włościan zużytkuje dla swego programu reakcyjnego.

Snucie różnych morałów na temat tego faktu byłoby zajęciem dostatecznie płonnem, gdyby się poprzednio nie stwierdziło, o ile sam ten fakt był objektywnie koniecznym. Otóż wydaje się być rzeczą oczywistą, że ostateczne porozumienie się narodowej demokracji z Piastowcami leżało od dość dawna w naturze rzeczy. Od chwili zaś, kiedy okazało się, że reforma agrarna nie stanowi dla Piastowców bynajmniej podstawowego warunku ich egzystencji politycznej, stało się to porozumienie tylko kwestją czasu. Antagonizm między narodową demokracją a Piastowcami, który w ciągu ostatnich dwóch lat przejawiał się tak często w formach szczególniej brutalnych, był zjawiskiem tylko przejściowem. Stanowił część procesu ustalania się i oczyszczania przesłanek do sojuszu i symbiozy politycznej, które obecnie stały się faktami. Prawdziwa i długo trwała przyjaźń istnieć może tylko między tymi, którzy się poprzednio gruntownie wykłócili. W ten sposób bowiem wyjaśnione zostały między nimi wszystkie kwestje. Nie mają już nic do zatajenia przed sobą. Jeden nie potrzebuje obawiać się niespodzianek ze strony drugiego. W stosunku obu rządzących dzisiaj kontrahentów ten proces ustalania i oczyszczania przesłanek odbył się gruntownie i wśród okoliczności, które mogą tylko wzmocnić późniejszą przyjaźń i współżycie.

W ciągu dwóch lat ostatnich nie było dość ciężkiego zarzutu, któregoby narodowa demokracja nie wysunęła przeciw Piastowcom i ich wodzowi. Spółki leśne, Dojlidy — to dwie sprawy, wytoczone formalnie. Obok nich zaś niezliczona ilość różnych najbardziej potwornych plotek, które wytwarzały przeciw Witosowi taką opinję, że gdy przybył pewnego razu do Poznania, tamtejsza bojówka endecka wyciągnęła go z automobilu i pobiła tak dotkliwie, że musiał się położyć do łóżka.

Jeżeli tedy mimo wszystkie antecedencje, mimo to wszystko, co zaszło kiedykolwiek między endecją a Piastowcami, pierwsza z nich uczyniła p. Witosa chorążym swojego sztandaru, to pomijając wszystkie refleksje na temat siły i niezłomności ludzkich charakterów, wypada zwrócić uwagę na siłę logiki stosunków, która tu jest głównym czynnikiem działającym.

Społeczeństwo polskie na tym stopniu kultury, na którym się rzeczywiście znajduje, nie jest zbiornikiem sił postępowych, twórczych w rozumieniu lewicowem, nowoczesnych. Przeciwnie jest ono akumulatorem sił zachowawczych i reakcyjnych bardzo znacznych i trwałych. Jeżeli więc system demokracji formalnej dał raz możność swobodnego wyrażania się tych sił w aktach wyborczych, to próżnem jest biadanie, że właśnie te siły zachowawcze, wsteczne, nagromadzone w tak wielkim zapasie w społeczeństwie, w taki czy inny sposób zdobywają odpowiednią przewagę, dochodzą do rządu.

I zanim ten proces konsolidacji sił reakcyjnych społeczeństwa doszedł do swego naturalnego zakończenia, którem jest pojawienie się dzisiejszego rządu prawicowego, siły te działały już od dawna, właściwie od początku. — Nawet bowiem za rządów quasi-socjalistycznych Moraczewskiego można bez trudu wykazać działanie tych sił w całym szeregu dziedzin. Potem zakres działania tych sił rozszerzał się coraz bardziej, tak, że reakcja pod różnemi postaciami rządzi w Polsce już od lat, zanim ostatecznie wystąpiła także i formalnie i jawnie jako siła rządząca.

Wyrazu i pojęcia „reakcja" nie używamy tu bynajmniej jako jakiegoś wyzwiska. Pod względem bowiem biologicznego i historycznego uzasadnienia, reakcja i postęp są zjawiskami najzupełniej równouprawnemi.

Nawet z punktu widzenia postępu i lewicy stało się lepiej, że ustał wreszcie stan reakcji utajonej, której główne czynniki unikały dotąd odpowiedzialności formalnej i działały z ukrycia, — a wytworzyła się sytuacja jasna.

Przyjście do steru prawicowego gabinetu Witosa jest stworzeniem takiej właśnie jasnej sytuacji. Niewątpliwie dla obozów lewicowych lub pół lewicowych i postępowych sytuacja ta, pod wielu względami, wygodną i łatwą nie będzie. Będą one musiały wytężyć siły dla obrony dotychczasowych zdobyczy. Wielu zaś z nich wogóle nie potrafi utrzymać, jako przewyższających zakres ich rzeczywistych sił, w dobie obecnej.

Wiele gałęzi z bujnie rozwiniętego drzewa polskiej lewicy i postępowości uschnie lub zgoła zostanie obciętych. Lecz za to tem bardziej umocnią się korzenie tego drzewa, które, gdy przyjdzie pora, pokryje się tem bujniejszem listowiem życia.

Goethe powiada mądrze, że „co odziedziczyłeś, to zdobądź, abyś je naprawdę posiadał". Lewica i postępowość odziedziczyły w Polsce nieskończenie wiele od ducha czasu w całym świecie, od ducha, którego pojawieniu się za prawdę były bardzo mało winne. Ostateczne skonsolidowanie się prawicy, pragnącej tego *ducha* przepędzić za dziewiątą górę i cofnąć zegar dziejów o dobrych kilka godzin, to przecie nic innego, jak wezwanie do wszystkich żywiołów postępu i rozwoju, aby ze swej strony skonsolidowały się, skupiły na gruncie realnego programu postępu i rozwoju i rozpoczęły pracę rzeczywistą i żmudną, a nie ograniczały się tylko do eskontowania wygranych ze stawek, których same nie stawiały i stawiać wogóle nie mogły.

Lista gabinetu Witosa

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 28 bm. dekret nominacyjny posła na Sejm Wincentego **Witosa** na prezesa Rady ministrów, przyczem na wniosek prezesa Rady ministrów prezydent zamianował:

Posła na Sejm dra Władysława **Kiernika** ministrem spraw wewnętrznych.

Posła na Sejm Marjana **Seydę** ministrem spraw zagranicznych.

Dra Władysława **Grabskiego** ministrem skarbu.

Dra Stanisława **Nowodworskiego** ministrem sprawiedliwości.

Prof. Stanisława **Głąbińskiego** ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Posła na Sejm Jerzego **Gościckiego** ministrem rolnictwa.

Posła na Sejm Władysława **Kucharskiego** ministrem handlu i przemysłu.

Leona **Karlińskiego** ministrem kolei żelaznych.

Jana **Moszczyńskiego** ministrem poczt i telegrafów.

Prof. dra Jana **Łopuszańskiego** ministrem robót publicznych.

Również na wniosek prezesa Rady ministrów prezydent Rzeczypospolitej powierzył kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych jenerałowi dywizji Aleksandrowi **Osińskiemu,** kierownictwo ministerstwa pracy i opieki społecznej **Darowskiemu** i ministerstwa zdrowia publicznego drowi Jerzemu **Bujalskiemu.**

Z poprzedniego gabinetu pozostali ministrowie: Grabski, Łopuszański, Darowski, oraz Moszczeński. Wreszcie jako kierownik dr J. Bujalski.

Wiceministrem spraw wewnętrznych został p. Kąkski (N. D.); innych natomiast stanowisk podsekretarzy stanu jeszcze nie obsadzono, podobnie, jak i stanowiska szefa sztabu jeneralnego, które jest wolne, wobec tego, że marszałek Piłsudski zgłosił swoją dymisję.

PREMJER WITOS OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 29 maja (PAT). Dziś o godz. 1 w południe przybył do prezydjum Rady ministrów prezes poseł Wincenty Witos **i objął urzędowanie.** W chwilę potem wiceminister Studziński przedstawił premjerowi wszystkich urzędników prezydjum i powitał go na nowem stanowisku.

URLOPY JEN. SOSNKOWSKIEGO I SIKORSKIEGO.

Warszawa, 29 maja (PAT). Dzienniki donoszą: Jen. Kazimierz Sosnkowski, były minister spraw wojskowych, wyjeżdża na trzymiesięczny urlop.

Jen. Sikorski po złożeniu urzędu premjera, zamierza wyjechać na odpoczynek i dopiero po dłuższym urlopie powróci do służby w armji.

Pożegnanie gabinetu Sikorskiego

Warszawa, 29 maja (PAT). Dziś o godz. 10 rano prezydent Rzeczypospolitej przyjął ustępujących ministrów z prezesem Sikorskim na czele. Do prezydenta przemówił jen. Sikorski, żegnając go w imieniu ustępującego rządu i dziękując za zaufanie, jakie rządowi temu prezydent stale okazywał. Prezydent odpowiedział, dziękując ze swej strony za pracę całego rządu, który pozyskał jego pełne zaufanie. Prezydent zaznaczył dalej, że pragnąłby zachować jak najżywsze stosunki z ustępującymi ministrami i na przyszłość, aby mógł korzystać z ich współpracy około dobra państwa.

Dziś o godz. 9 i pół przed południem w prezydjum Rady ministrów żegnali byli członkowie dotychczasowego rządu ustępującego prezesa jen. **Sikorskiego.** W imieniu ministrów przemówił minister Grabski, wyrażając pełne zaufanie dla energji i sprężystości ustępującego szefa rządu. Podkreślił przytem istotną głęboką harmonję, jaka w rządzie przez cały kilkomiesięczny okres panowała i zaznaczył wreszcie, że Rada ministrów, pod przewodnictwem jen. Sikorskiego, przy uwzględnieniu wprowadzonych w tym kierunku reform stała się istotnie rządem.

Sikorski podziękował ustępującym ministrom za dotychczasową pracę, podkreślając, że wszyscy członkowie rządu, pracując wspólnie i harmonijnie, owiani byli zawsze jedną myślą naczelną: pracy dla dobra państwa. Rząd ten ustępujący może słusznie czuć satysfakcję dobrze spełnionego obowiązku.

Dziś o godz. 11 rano zebrali się w prezydjum Rady ministrów wszyscy urzędnicy prezydjalni oraz kierownicy urzędów podległych prezydjum Rady ministrów celem pożegnania ustępującego prezesa Rady ministrów jen. Sikorskiego. Do prezesa Rady ministrów przemówił w serdecznych słowach podsekretarz stanu Studziński, podkreślając zasługi ustępującego prezesa w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej i prosząc go, aby na wszystkich stanowiskach, na jakich będzie, zachowywał wspomnienia tych serdecznych uczuć, jakiemi go otaczali współpracownicy w prezydjum.

Jen. Sikorski podziękował zebranym, podnosząc obowiązkowość ich i fachowość oraz oddanie pracy dla państwa, w czem pomagali mu w jego odpowiedzialnej pracy na stanowisku szefa rządu.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej

Berlin, 29 maja (AW). Giełda berlińska przechodzi znowu od paru dni **ciężkie chwile.** Kursy walut osiągają zaledwie poziom giełdy wiedeńskiej, podnosząc kurs dolara w dniu wczorajszym do 62.000 mkn., marki polskiej do 116, a korony czeskiej do 1.900. Jakkolwiek dzisiaj zaznaczyła się nieco słabsza tendencja, mimo to notowania berlińskie stoją daleko poza naszemi. W związku z tem zaznacza się **spadek waluty niemieckiej w Zurychu,** gdzie w początkowych dzisiejszych obrotach notowano Mkn. 89, przy kursie 78¼ za koronę austrjacką. — Powodem deruty jest wzrastający **brak zaufania do marki niemieckiej,** szczególnie w przemyśle niemieckim, wywołany niepewnemi stosunkami wewnętrznemi, a zwłaszcza **zajściami w zagłębiu.** Wobec tego, że w obecnej chwili nie można liczyć na spodziewaną interwencję Banku Rzeszy, **nie należy oczekiwać znaczniejszego polepszenia się sytuacji.**

DOLAR 64.000 MAREK NIEMIECKICH.

„Arbeiter Zeitung" donosi 29 bm. z Berlina, iż wobec trudności polityki wewnętrznej i zewnętrznej wieczorem kurs dolara doszedł do **64.000 marek.**

KOMUNIŚCI W DREŹNIE.

Berlin, 29 maja (PAT). W Dreźnie rozruchy komunistyczne przybierają coraz poważniejsze rozmiary. **Wszystkie sklepy w mieście są zamknięte.** Komuniści wystąpili z odezwą, **wzywającą do obrony bojówki proletarjatu.** Saski minister gospodarki krajowej ogłosił, że wszystkim kupcom, którzy się nie poddadzą kontroli cen, odebrane zostaną koncesje.

Kilka dzienników berlińskich podnosi, że w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska obecny poseł sowiecki w Berlinie Krestiński, a miejsce jego zajmie Radek-Sobelson. W tym celu bawi on od tygodnia w Berlinie.

Sowiety zmierzają energicznie **do wywołania rewolucji w Niemczech, czego dowodem są krwawe rozruchy w Dortmundzie. Bochum i Dreźnie,** a które są dziełem Radka-Sobelsona.

OFERTA PRZEMYSŁOWCÓW DOBRYM DLA NICH INTERESEM.

Berlin, 29 maja (PAT). „Vorwaerts" pisze o propozycjach Związku przemysłowców, że są one **zwycięstwem grupy Stinnesa** nad grupami inaczej zorjentowanemi. Powtarza się ciągle jedna histerja. Ilekroć się żąda od przemysłu ofiar, zawsze proponuje on **intratny dla siebie interes.** Już samo zwolnienie od kontroli wywozowej, **przyniosłoby przemysłowi 100 do 150 miljardów.** Wielka część sumy zadłużowanej **mogłaby być już przez to pokrytą.** Jeżeli się dalej zważy, jakie zyski osiągnie przemysł wielki z uwolnienia od innych ograniczeń ustawowych, to okaże się, że proponowany interes zakończy się **olbrzymią nadwyżką dla przemysłu,** a koszta tego wszystkiego zapłacą robotnicy. To, co wzamian na to przemysł ofiaruje, **a mianowicie 200 miljonów marek w złocie,** jest kwotą **nadzwyczajnie niską.** „Vorwaerts" wyraża zapatrywanie, iż oferta przemysłowców **jest nie do przyjęcia.**

Wiedeń, 29 maja (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina:

Rząd niemiecki **późnym wieczorem zajął stanowisko wobec warunków** związku przemysłowców. Propozycje przemysłowców mają dla rządu duże znaczenie, ponieważ wyrażają wolę przemysłu współdziałania w rozwiązaniu kwestji reparacyjnej. Rząd Rzeszy zbada propozycje przemysłowców, przyczem podkreśla wyraźnie, że rząd sam uważa się za odpowiedzialnego za propozycje niemieckie, jakie mają być wystosowane pod adresem ententy.

SOCJALIŚCI W WALCE Z MUSSOLINIM.

Rzym, 29 maja (AW). Powszechne zaciekawienie wśród świata politycznego wzbudzają debaty nad prowizorjum budżetowem, **podczas których socjaliści przygotowują się do ostrych wystąpień opozycyjnych.** Jeden z przywódców partji socjalistycznej oświadczył: **„Socjaliści włoscy nie umarli, siły nasze są skonsygnowane. Oczekujemy walki z bronią u nogi".** Już podczas posiedzenia komisji finansowej przeciwko wnioskowi stronnictw rządowych, które określiły termin pełnomocnictw finansowych rządu do połowy roku 1924, socjaliści wysunęli swój wniosek żądający zredukowania tego terminu do końca roku bieżącego. Co prawda wniosek ich upadł 20 głosami przeciwko 7. **Jednak socjaliści spodziewają się, że przy walnej rozprawie parlamentarnej szeregi opozycji znacznie się wzmocnią w wydatny sposób.** W związku z debatą nad budżetem oczekiwane jest, że **Mussolini wygłosi wielką mowę polityczną,** która będzie rozszerzeniem manifestu Mussoliniego, zwróconego do organizacyj prowincjonalnych faszystów. Premjer włoski nie ograniczy się do kwestyj czysto budżetowych, lecz zwróci uwagę **na konieczność uporządkowania stosunków w szeregach faszystów.**

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

3 (Ciąg dalszy).

— Widzisz Ingo, wszystko, co śmiertelne, wcześniej, czy później, istnieć przestaje, a nieśmiertelne piękno trwa. Ludzie mijają, jak cienie, żyje w nich jednak duch piękna z pokolenia w pokolenie. Wiesz Ingo... mężczyzna zazwyczaj pragnie w życiu niejednej kobiety, ale kocha tylko jedną, tę, w której pokocha duszę, niettylko jej fizyczne piękno. I ja... taksamo... miłowałem wiele, nie kochałem jeszcze ani razu. Czy chciałabyś być jedną z wielu?

Spojrzała wdal i mówiła po chwili zniżonym do szeptu głosem:

— Życie ma coś ze snu... barwny sen, przemija szybko, ale któż żałuje snu i kto swój sen miłuje? Stwórzmy sobie sen, z którego zbudzimy się do życia bez żalu.

— Jesteś odważna...

— Jestem tylko rozsądna i wiem, że sny mijają.

Do sali wsunęła się wątła postać kobieca z głową, owiniętą w chustkę czarną, w suchej jej ręce drżał biały świstek — depesza.

— Co za ciekawy typ, twarz taka, jak gdyby zmyto z niej wszelki wyraz. Zdaje się, że przyniosła depeszę... Jednak ja ją już gdzieś widziałem... Prawda! — To gospodyni panny Warmińskiej.

Iwo śledził ową szarą, przeciętną postać i zobaczył, że podchodzi do Magdy. Dziewczyna rzuciła jakieś pytanie, rozerwała papier, pobladła i zaczęła się żegnać spiesznie z Eweliną Darnlej i Wartem. Iwo skłonił się Szwedce:

— Przepraszam... za chwilę.

Do Magdy podszedł, pomógł jej wyszukać żakiet i, podając go jej, spytał miękko:

— Co to było Rozświto?

Błękitne oczy walczyły ze łzami.

— Ciotka, która mię wychowała — umarła. Muszę jechać... Boże! gdybym zdążyła dziś jeszcze. Wczoraj miałam jeszcze list od niej, taki poczciwy, pogodny... coś nagłego.

— Wracasz teraz do siebie?

— Tak, zapakować się muszę... i chciałabym jechać pociągiem o pierwszej w nocy. O! Pani Muller poszła już.

— Odprowadzę cię, dobrze?

I wtedy znowu jego oczy pobiegły do Ingeborgi i zadrżał w nich płomień nagle zbudzonego zachwytu: jakiż cudny kontrast! Ten czarny, lśniący lis i matowo-białe ciało kobiety. I nagle wyobraźnia ukazała mu to ciało, omdlałe rozkoszą, zaróżowione pieszczotą, nagie, cudne...

— Muszę jeszcze pożegnać moją towarzyszkę i zaraz będę ci służył, Rozświto.

Podszedł do Szwedki i, topiąc w niej rozgorzałe oczy, rzucił szeptem:

— Pojadę, gdzie zechcesz, Ingo...

— Obojętne.

— Ingo.

— Okazja minęła... nie umiałeś wykorzystać chwili właściwej i... przeszła.

— Okazję można sobie zawsze stworzyć, a wykorzystać nawet niewłaściwą chwilę. Będę jutro u ciebie, Ingo.

Skinęła głową, jak królowa, żegnająca poddanego, który popadł w niełaskę.

W chwilę potem szedł Iwon przy boku Magdy przez słabo oświetlone staroświeckie uliczki i oddychał z rozkoszą wonią przedmiejskich ogrodów. Była w nim świeża, młodzieńcza radość, cieszył go cień, padający od drzew i domów, światło księżycowe i ciepły, pieszczotliwy wiatr południowy. Spojrzał na swoją towarzyszkę i spoważniał — w rysach dziewczyny było tyle cierpienia.

— Czy ta ciotka była ci bardzo bliską i drogą, Rozświto?

— Wychowała mnie, zastępowała mi przez długie lata matkę, a ja zawiniłam wobec niej i żal mi — o jak bardzo — że tylko listownie prosić mogłam o przebaczenie. Była trochę szorstka, ale bezmiernie dobra, a ja za tę jej dobroć odpłaciłam tak źle. Uciekłam z domu.

— Ty?

Iwo przystanął nagle, ku jego własnemu zdziwieniu coś w nim rozszalało się trwogą, gdy rzucił:

— Sama?

Spojrzała ku niemu oczyma tak zdziwionemi, że się zmieszał. Jak mógł nawet pomyśleć coś podobnego o niej.

— Przepraszam cię... o, przepraszam, Rozświto, było to takie głupie, bez zastanowienia rzucone pytanie. Dlaczego jednak wyjechałaś z domu?

— Wyobraziłam sobie, że mam talent, prosiłam ciotkę, by mnie wysłała za granicę. Odmówiła... i wtedy...

— Uciekłaś, dzieciaku! Żeby malować kopje dla Wolfa i marnieć gdzieś na czwartaku!

— Właśnie. Ale prawda, Iwonie, że nie uczyniłam tego naprożno... że jednak... Powiedz mi prawdę, jak ci się zdaje, czy ja mam talent?

Iwo pochylił głowę i podniósł ją nagle z uśmiechem.

— A czy... byłoby to dla ciebie bardzo bolesną niespodzianką, gdybyś go nie miała? Cóż ci mówi twoja własna samokrytyka?

— Nie wiele Powiedz mi ty prawdę, Iwonie.

— Prawdę... Milczał chwilę, a potem nagle jego smagła, gorąca ręka opadła na zimne paluszki dziewczyny.

— Nigdy nie miałaś talentu... Rozświto, nigdy. Masz pewną zdolność i wprawę, masz odczucie natury i artystyczną duszę, ale nie masz iskry bożej, twoje prace nigdy poza mierną przeciętność nie wyjdą i świata nie porwą.

Głos artysty głęboki się stał i miękki.

— Masz wiele kobiecego wdzięku, będzie z ciebie przecudna żona i zapewne idealna matka.

Ona nie słyszała jego dalszych słów, natomiast, jak wyrok jakiś nieodwołalny, jak potwierdzenie jej własnych przeczuć, dźwięczał jej głos jego: „Nigdy nie miałaś talentu, Rozświto"!

Niegdyś ciotka twierdziła tosamo, a ona wierzyć nie chciała, jej cała natura buntem się stała i oporem, i oto dziś, po dwóch latach ciężkiej walki, po dwóch latach zmagania się z niedostatkiem, tesame otwarte i proste słowa:

— Nigdy talentu nie miałaś.

Jak to boli... tem silniej, iż tak dawno, dawno czuła to w sobie, tylko się tak tchórzliwie lękała prawdy. A teraz...

Wrac [illegible] już niema właściwie po co wracać. Odjedzie i nie zobaczy już może nigdy w życiu nikogo z tych ludzi, takich innych od jej dotychczasowego otoczenia i... Iwona także nie.

— Czy ci wielki ból sprawiłem, Rozświto? — Pyta jego łagodny, cichy głos. — Wszak chciałaś prawdy?

— Dziękuję ci, Iwonie. Ale oto jesteśmy już u mojej bramy.

Jotejko zatrzymał się, zawahał i dorzucił nagle:

— Jeżeliby ci to nie przeszkodziło, Rozświto, poszedłbym z tobą na górę i odprowadził potem na dworzec kolejowy. Przedmiejskie zaułki niebezpieczne są nocą dla samotnych kobiet.

— Wolałabym być sama...

— A ja wolałbym być z tobą, pomyśl, może jest to ostatni raz w życiu. Jutro, o tym czasie, setki mil będą pomiędzy nami. Zresztą, gdybyś była sama, płakałabyś na pewno, a przy mnie się przezwyciężysz.

— Nie zwykłam płakać tak... łatwo!

— Łatwo? Nie wiem, Rozświto, czy ja, gdyby mi ktoś rzekł: nie masz talentu, nie płakałbym.

— Z pewnością nie.

— Dlaczego?

— Masz na to za wiele silnej wiary w swoje własne siły, niepotrzebne ci pytanie, ani odpowiedź, swój talent czujesz w sobie. A ja właśnie tej wiary nie miałam. Ja pomiędzy chęcią twórczą a wykonywaniem zawsze odczuwałam przepaść trudną, niemożliwą do przebycia i dlatego musiałam prosić się o prawdę, a dlatego ciebie, że wiedziałam, iż mi ją powiesz.

— Dziękuję ci.

— Za co?

— Za wiarę we mnie Pozwól mi spędzić z tobą te kilka godzin, Rozświto.

(C. d. n.)

Jubileuszowe zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich

Lwów, 28 maja.

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich obchodziło jubileusz 30-lecia swojego istnienia. Rozpoczęto obchód uczczeniem pamięci zmarłych członków Towarzystwa, tych zwłaszcza, którzy swoją pracą i staraniem najwięcej przyczynili się do powstania i rozwoju organizacji. Poczet ich długi. Wysuwają się w nim na pierwszy plan: ś. p. Edmund Kolbuszowski, Adam Asnyk, Liberat Zajączkowski, Ostaszewski-Barański, Sznür-Pepłowski, Skrzyński, Ad. Krechowiecki, Aleksander Milski, Romanowicz, Antoni Kłoczkowski, Aleksander Karcz i wielu innych. Dnia, poprzedzającego uroczystość, odbyło się za ich dusze nabożeństwo żałobne w katedrze przy udziale członków Towarzystwa, w czasie walnego zgromadzenia zaś poświęcił prezes Laskownicki w zagajeniu dłuższe wspomnenie zmarłym, wspominając nazwiska i czyny najbardziej zasłużonych.

Obrady walnego zgromadzenia odbyły się przy licznym udziale i zaznaczyły się konkretnemi uchwałami, które niezawodnie przyniosą korzystną zmianę, zwłaszcza w stosunkach finansowych Towarzystwa.

W zagajeniu wspomniał prezes o celach Towarzystwa i skreślił krótko zarys historji zrzeszenia, które po latach pierwszych zmagań wstąpiło w okres świetnego rozwoju, w czasie wojny zaś straciło wskutek dewaluacji waluty swoje zasoby materjalne, a obecnie dążyć poczyna do odbudowy dawnego stanu. Towarzyswo jest najstarszem zawodowem stowarzyszeniem dziennikarskiem i w czasach niewoli stanowiła jedyne przedstawicielstwo polskiej prasy. W organizacji międzynarodowej wywalczyło sobie Towarzystwo stanowisko osobnej grupy, w organizacji dziennikarstwa słowiańskiego posiadało głos, z którym się liczono. Dziś przystąpienie do zrzeszenia międzynarodowego opóźnia się skutkiem trudności zorganizowania całej prasy polskiej. Wkońcu stwierdził prezes sympatyczny stosunek Towarzystwa do niedawno zawiązanego Syndykatu dziennikarzy polskich.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za lata 1923—1923 wspomina przedewszystkiem o pomocy dla emerytów, wdów i sierót, którym z zasobów Towarzystwa wyznaczano stałe, zwiększające się wsparcia. Fundusze zasiliły przedsiębiorstwa, bale, oraz dary szeregu ofiarodawców. W r. 1921 odbył się we Lwowie zjazd dziennikarski, w którym Towarzystwo żywy brało udział, a na którym omówiono najważniejsze postulaty zawodowe. — W odpowiedzi na wezwanie Międzynarodowej Unji Związków prasy wyznaczono do czasu wyłonienia delegata prasy całej Polski p. Jana Dąbskiego, jako przedstawiciela Towarzystwa, a p. Antoniego Potockiego, jako zastępcę jego w Paryżu. Towarzystwo występowało czynnie we wszystkich momentach o znaczeniu narodowem i społecznem, oraz zabierało głos w sprawach prasowych.

Przychody Towarzystwa wynoszą 3,092.109 marek polskich, rozchody 310.479 marek, pozostałość do funduszu żelaznego 2,781.629 marek. Cały majątek Towarzystwa ma wartość 8,781.850 marek.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Czapelskiego, który stwierdził zgodność rachunków, udzielono wydziałowi absolutorjum. Uchwalono rezolucję, zgłoszoną przez dra Greka, wzywającą wydział, aby przedsięwziął kroki u rządu celem restytuowania majątku, zniszczonego przez dewaluację waluty do pierwotnej wartości, oraz, aby zwołał ankietę fachowców dla omówienia tej sprawy.

Na wniosek redaktora Kucharskiego zatwierdzono wyznaczone dotychczas wsparcia dla emerytów i wdów, oraz upoważniono wydział do dalszego ich podwyższania. Wkładki członków wspierających podniesiono do 100.000 marek rocznie lub 2,000.000 marek jednorazowo, członków uczestników do 25.000 marek rocznie, członków rzeczywistych do 5.000 marek miesięcznie, wpisowe do 30 roku życia 100.000 marek ,od 30—35 roku życia 250.000 marek, od 35—40 roku życia 1,000.000 marek, od 45—50 roku życia 2,000.000 marek. Na wsparcia doraźne przyznano dotację 300.000 Mkp.

Członkami honorowymi mianowano na wniosek skarbnika Bol. Lewickiego: Władysława Mickiewicza, Jana Kasprowicza, Michała Rollego, Michała Konopińskiego, Karola Kucharskiego, dra Aleksandra Vogla i Kazimierza Bartoszewicza.

Prezes odczytał szereg telegramów, nadesłanych od stowarzyszeń dziennikarskich i literackich z całej Polski.

Wydział wybrano w następującym składzie:

Prezes Bronisław Laskownicki, zastępcy prezesa Karol Kucharski i dr Aleksander Vogel. Członkowie wydziału: dr Kazimierz Hartleb, Michalina Hausnerowa, dr Włodzimierz Jampolski, Jerzy Konarski, Michał Konopiński, Antoni Lech, Bolesław Lewicki, Włodzimierz Zawadzki, Michał Rolle, Leopold Szenderowicz, Władysław Szenderowicz, St. Zacharjasiewicz.

Komisja rewizyjna: przew. Kazimierz Czapelski, a) z członków rzeczywistych: Józef Jedlicz, Henryk Lewartowski, dr Karol Nittman, b) z członków wspierających: dr Ernest Adam, Leopold Baczewski, Stefan Baczewski.

Komisja dyscyplinarna: członkowie: Tadeusz Czapelski, dr Michał Grek, Józef Jedlicz, Stanisław Rossowski. Zastępcy: dr Karol Nittman, Artur Schröder.

Wspólne zdjęcie fotograficzne całej zebranej drużyny będzie miłą pamiątką jubileuszu. Wkońcu zasiedli zgromadzeni do koleżeńskiej biesiady w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego, w której wzięli udział zaproszeni najbliżsi przjaciele prasy i osoby, najściślej z dziennikarstwem związane. — Szereg toastów, w których podnoszono zarówno zasługi Towarzystwa i jego założycieli, jako też wskazania, przyświecające naszej prasie, oraz jej dzisiejsze potrzeby, rozpoczął prezes redaktor Laskownicki. Następnie przemawiali: prez. Neuman, prez. miasta Lwowa, dyrektor kolei Barwicz, prezes dyrekcji poczt Bieniawski, prezes Kasyna red. Rolle, wiceprezes Syndykatu dziennikarzy polskich red. Fryling, prezes Związku banków sen. Szarski, dyrektor Targów Wschodnich Grossmann, przedstawiciel P. A. T., prezes gremjum drukarzy lwowskich, dyr. Nittman i inni.

Z wycieczki dziennikarskiej

(Koresp. wł. „N. Reformy").

Gdańsk, 21 maja.

Po pięknej przejażdżce, odbytej statkiem rzecznym do sławnych śluz wodnych na Wiśle u ujścia Brdy, podejmowani na statku przez towarzyszących nam delegatów miasta, opuściliśmy w godzinach przedpołudniowych w pierwszy dzień Świąt Zielonych gościnną Bydgoszcz, mając w dalszym programie trzydniowy pobyt nad polskiem morzem.

Szlak drogi kolejowej, wiodący z Bydgoszczy do Gdańska, jest mało urozmaicony. Dokoła płaska równina, na której rozścielają się dobrze uprawne pola. Gęsto rozmieszczone stacje kolejowe mają charakter niemiecki, ale ślady niemczyzny wszędzie już doszczętnie zatarte. Na stacji w Pelplinie część towarzyszów z redaktorem Sadzewiczem oddziela się, celem odwiedzenia jednego z okolicznych obywateli, który pragnął przyjąć u siebie wycieczkę dziennikarską .Z powodu braku czasu musieliśmy odmówić sobie tej przyjemności i zadowolić uprzejmych gospodarzy wysłaniem delegacji, z 8 osób złożonej, która nas nazajutrz dopędzić miała w Gdańsku.

Po przebyciu niegroźnej rogatki polskiej granicznej w Tczewie, gdzie obecnie formalności paszportowe zredukowano do minimum, stanęliśmy około godziny 5 popołudniu na wspaniałym, olbrzymią wieżą zdobnym dworcu gdańskim, gdzie nas powitali delegaci komitetu polskich dziennikarzy z p. Zabawskim, redaktorem „Gazety Gdańskiej" na czele. Zaraz na wstępie oznajmiono nam, że członek Rady portu, dr Stanisław Sławski, urządza wieczorem u siebie dla uczestników wycieczki dziennikarzy zebranie towarzyskie, na którem zapozna nas z kwestją portu gdańskiego i wszystkiemi wiążącemi się z nią sprawami. Oddzielający nas od godziny naznaczonej czas spędziliśmy w jednej z kawiarń naprzeciw dworca, w towarzystwie przedstawicieli miejscowej Polonji.

Atmosfera prawdziwej polskości owiała wszystkich uczestników w gościnnych salonach dra Sławskiego, gdzie zgromadziła się cała elita polskiego towarzystwa w Gdańsku. Ściany głównego gabinetu, pokryte mapami ujścia Wisły i jej kanałów, rysunkami portu, planami i przekrojami, mówiły, że jesteśmy w kuźni gorączkowej pracy, u jej najwłaściwszego źródła, gdzie myśl polska wykuwa podstawy prawne i geograficzne polskiej ekspanzji nad przyznanem nam terytorjum Gdańska. W salonie rozwieszone na ścianach stare drzeworyty z planami i wizerunkami stolic Polski dawały świadectwo umiłowań gospodarza, który jest znawcą i miłośnikiem pamiątek ojczystych i doskonałym antykwarjuszem.

Dr Sławski wygłosił zwięzły wykład, objaśniający geograficzne położenie kolan Wisły pod Gdańskiem i omawiający ustalony dla Polski traktatem wersalskim teren oparcia dla handlowej i wojennej floty. Po nim zabrał głos admirał Borowski i w szczegółowym, bardzo fachowym wywodzie zapoznał nas ze stanem dzisiejszym polskiej floty, jej potrzebami i stosunkiem do flot państw ościennych.

Po noclegu w sąsiednich Sobotach, gdzie dla nas ze względów praktycznych zamówiono pokoje w Palace-hotelu przy Seestrasse, wczesną godziną wyruszyliśmy koleją do Gdańska, gdzie w porcie oczekiwała na nas „Jaskółka", mały wyławiacz min pod parą, który zawieźć nas miał do Helu.

Przy cudnej pogodzie statek lawirować zaczął wśród zakrętów kanału „Neufahrwasser". Po drodze mijało nas mnóstwo łódek sportowych wioślerskich, jako że był to drugi dzień Świąt Zielonych, w którym niemieccy świąteczni sportowcy używać zwykli przyjemności żeglugi na wodach portowych. Po drodze uprzejmy admirał Borowski objaśnia nam rozłożenie terenów portowych, które mijamy. Zatrzymujemy się przy statku „Gdańsk—Lwów", który z drużyną szkolną opuszcza dziś port gdański i wyrusza drogą na Danję do Brazylji. Składamy „Lwowowi" wizytę, oglądamy składy i magazyny towarów, które wiezie na drugą półkulę i życzymy pomyślnej drogi.

W kilka chwil potem rozwesela nas niesłychanie charakterystyczny epizod. Jedna z łódek spacerowych niemieckich, sterowana przez trzech młodych opasłych Niemców, mijając nasz statek, wyrzuca pod naszym adresem mniej uprzejme powitanie „Verfluchte Polen!" Ale los sprawiedliwy wprędce pozwolił nam doczekać się zadośćuczynienia. Oto nie upłynęły dwie minuty, gdy nagle na kanale rozległ się rozpaczliwy krzyk: „Hilfe! Hilfe!" Pochodził on od tychsamych butnych Niemców, którzy przed chwilą miotali na nas obelgi. Zacietrzewieni nienawiścią nie uważali, jak nadbiegająca fala uderzyła silnie w bok ich łupinę i wywróciła ją dnem do góry. Nasi bohaterowie znaleźli się w wodzie i tylko trzy wystające z morza głowy, oraz ręce kurczowo trzymające się wywróconej łodzi widoczne były na powierzchni. — „Jaskółka" na komendę zatrzymała się — majtkowie z pokładu wyrzucili Niemcom kółka ratunkowe, przy pomocy których niedzielni pogromcy Bałtyku wygramolili się na brzeg, witani serdecznym śmiechem naszej drużyny, przyglądającej się ze statku uciesznemu widowisku.

W południe stanęliśmy w budującej się przystani w Gdyni, gdzie stały na kotwicy dwa kontrtorpedowce polskie „Komendant Piłsudski" i „Jenerał Haller".

Po wysłuchaniu zajmujących objaśnień inżyniera budowy portu, p. Tadeusza Wendy, i po spożyciu objadu w miejscowym, nowo zbudowanym hotelu-pensjonacie, gdzie zastaliśmy bawiącą równocześnie z nami wycieczkę urzędników ministerstwa przemysłu i handlu, wyruszyliśmy w dalszą drogę na ostatni skrawek polskiego władztwa nad morzem, na półwysep Hel, którego sinawe brzegi wraz z wysterczającą wysoko latarnią morską widnieją bardzo wyraźnie na znaczną odległość.

W. P.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 30 maja.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miasta pod przewodnictwem Federowicza, odczytano interpelacje, między innemi r. m. Muellera w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko naczelnika straży pożarnej i w sprawie opróżnienia zajętych przez Szkołę Inwalidów budynków szkolnych przy ul. Wąskiej.

Po przemówieniu r. Adelmana uchwalono protest przeciw zamierzonemu zamknięciu **kolejki Kocmyrzów—Posądza**, poczem r. m. Matejko motywuje swój wniosek nagły w sprawie **ostatnich zamachów terorystycznych**, wzywający „obywateli miasta naszego bez względu na narodowość, wyznanie i przekonanie polityczne, aby potępiając zbrodnicze zamachy bombami dynamitowemi dążyli do wykrycia sprawców, zachowali spokój i godnie bronili kultury i godności prastarej stolicy polskiej".

W dyskusji nad wnioskiem zabiera głos tylko r. m. ks. Kasprzyk i przyłączając się do wniosku, zastrzega się jednak przeciw imputowaniu pewnym grupom politycznym, reprezentowanym w Radzie, współwiny w ostatnich zamachach. Wniosek r. m. Matejki Rada m. jednomyślnie uchwaliła.

Po referacie dyr. Jaszczurowskiego uchwalono pewne ulgi **w opłatach wodociągowych**, uiszczanych przez domy, w których znajdują się zakłady przemysłowe, poczem przystąpiono z porządku dziennego do wniosku sekcji II i III, by Rada reasumując uchwałę z 29 marca br. zmieniła dotychczasową **stopę podatku od lokalów** w ten sposób, iż począwszy od dnia 1 lipca 1923 r. gmina pobierać będzie do końca roku 1923 podatek lokatorski, a mianowicie od lokalów handlowych i przemysłowych w wysokości 3.000 proc., od innych zaś lokalów w wysokości 2.000 proc. faktycznego komornego, ustalonego zgodnie z artykułem 2 i 3 ustawy o ochronie lokatorów na podstawie czynszu, lub wartości czynszowej z r. 1914.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się dłuższa dyskusja, w ciągu której ujawnił się rozłam w klubie mieszczańskim. Większa jego część żądała obniżenia tego podatku dla kupców, tak, aby kupcy i przemysłowcy płacili podatek w tej samej wysokości, co i inni lokatorowie. — Przeciw temu oświadczyli się socjaliści, klub demokratyczny (Chadecy i konserwatyści wstrzymali się od głosowania). Ostatecznie wniosek magistratu **uchwalono** większością kilku tylko głosów, co prezydjum **uznało za votum nieufności,** gdyż kluby większości głosowały w trzech czwartych przeciw wnioskowi. Przewodniczący przerywa posiedzenie dla odbycia konferencji prezydjalnej, w czasie której wiceprezydenci Rolle i Sare **zażądali rezygnacji całego prezydjum.** Po konferencji, na którą przybyło prezydjum klubu mieszczańskiego, otworzył prez. Federowicz posiedzenie. Uchwalono **odesłać kompromisowy wniosek klubu mieszczańskiego do sekcji prawniczej.**

Po uchwaleniu opłat **od psów** w kwocie 100 tysięcy marek rocznie i opłat **od koni** na placu Groble w wysokości 20.000 mk., przystąpiono do wniosku magistratu o zatwierdzeniu **taryfy tramwajowej** i uchwalono następujące ceny biletów: Bilet dla dorosłych, wraz z podatkiem gminnym, będzie kosztował **700 mk.,** dla dzieci poniżej lat 10 i młodzieży szkolnej — 200 mk., dla robotników, urzędników państwowych, oficerów i żołnierzy wraz z podatkiem gminnym — 400 mk. Po godzinie 10 wieczór obowiązują ceny podwójne. Posiadacze bloczków, zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy, winni złożyć je do dnia 5 czerwca br. w dyrekcji tramwaju, gdzie po uiszczeniu dopłaty różnicy ceny kupna nastąpi ich ostemplowanie. Nowa taryfa wejść ma w życie z dniem 6 czerwca. Taryfę tę **uchwalono.** Na interpelację r. m. Ostrowskiego w sprawie rozpoczęcia ruchu transportowego na linjach tramwaju, odpowiada wiceprez. Sare, że sprawa ta jest związana z rozbudową sieci tramwajowej.

Z powodu spóźnionej pory szereg drobniejszych spraw z porządku dziennego uchwalono „en bloc", poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 30 maja.

CUKIER DLA MIASTA. Miejskie biuro aprowizacyjne rozdzieliło już prawie w zupełności cukier pochodzący z kontyngentu majowego. W najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa 2½ wagonu cukru kostkowego i w głowach, jako reszta przydziału na bieżący miesiąc. Prezydjum miasta poczyniło starania na ostatniej konferencji z przedstawicielami cukrowni w Warszawie, o uzyskanie na potrzeby ludności w miesiącu czerwcu większego przydziału cukru.

WŚCIEKLIZNA W KRAKOWIE. Wypadki wścieklizny zdarzają się w Krakowie coraz częściej. W ostatnim czasie zanotowano dwadzieścia kilka wypadków pokąsania przez wściekłe psy. Niezbędną jest energiczna akcja w celu zwalczania wścieklizny, w pierwszym rzędzie racjonalne zreorganizowanie czynności miejskiego oprawcy i systematyczne wyłapywanie psów, wałęsających się po ulicach miasta bez kagańców.

WALNE ZGROMADZENIE CZERWONEGO KRZYŻA. W niedzielę 27 bm. odbyło się w Kasynie wojskowem walne zgromadzenie delegatów okręgu krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Na tem zgromadzeniu było reprezentowanych 20 oddziałów. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum uchwalono opracowanie nowego statutu i ustalono wkładkę na r. 1923, a to dla członka dożywotniego 100.000 mk., zaś dla członka zwyczajnego 5000 mk.

Następnie wybrani zostali w miejsce ustępujących członków Komitetu: M. Biesiadecki, Boczarowa, prof. dr Gołąb, jen. Cziklowa, prezes Greger, K. Haller, Miziewiczowa, kurator Owiński, Paweł Sapieha, red. Harnisz-Śmiechowski, dyr. Walczak, Z. Wielopolska, star. Wysocki, ks. kapelan Humpola, starosta Meixner i starosta Zółkiewicz. Na zastępców: Radziwiłł, dr Boczar, sierż. Uruski, Moskal, H. Zakrzewska. Do komisji rewizyjnej: radca Kurek, Juljusz Grosse, Koperski.

WYNIK ZBIÓRKI NA CELE KOLONJI LECZNICZEJ W RABCE. Zbiórka publiczna, urządzona w Krakowie dnia 13 bm. na cele Kolonji leczniczej pod wezw. św. Józefa dla dzieci skrofulicznych w Rabce przyniosła dochód w kwocie 6,328.175 mk. Komitet Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci składa wszystkim paniom, które się tak chętnie i gorliwie zbiórką zajęły, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

KONKURSY NA KOLONJĘ WAKAC. W PORĘBIE WIELKIEJ. Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza przyjmie w tym roku 100 uczniów do swej kolonji w Porębie Wielkiej, a to 50 młodszych na lipiec, a 50 starszych na sierpień. Przyjęci być mogą uczniowie niezamożni o dobrych obyczajach i postępach w nauce, tudzież nie dotknięci żadną chorobą zaraźliwą, lub wymagającą specjalnego leczenia. Podający się o przyjęcie będą poddani badaniu lekarskiemu. Uczniowie przyjęci na kolonie złożą na pokrycie kosztów koleją z Krakowa do Mszany Dolnej i z powrotem, tudzież na przewóz rzeczy z Mszany Dolnej do Poręby Wielkiej, 20.000 mk., jako zaś jednorazowy datek na utrzymanie kolonji 30.000 mk. Od jednorazowego datku może wydział Tow. najbiedniejszych uczniów uwolnić. Podania o przyjęcie na kolonję należy wnosić do dnia 10 czerwca br. na ręce delegatów Tow. w poszczególnych zakładach szkół średnich.

WYCIECZKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W KRAKOWIE. Do Krakowa zjeżdżają od kilku tygodni liczne wycieczki młodzieży szkolnej, niemal z całej Polski. Ulicami miasta przeciągają całe grupy młodzieży z nauczycielami i zwiedzają zabytki miasta oraz muzea. Organizowaniem wycieczek zajmuje się zarząd T. S. L., do którego w ostatnich dniach wpłynęło szereg zgłoszeń nowych wycieczek. Młodzież, jaka zjeżdża na zwiedzanie Krakowa, znajduje pomieszczenie w szkołach krakowskich i na Wawelu.

PRZED PREMJERĄ „MATKI JUGOWICZÓW". Związek literatów polskich urządza z okazji wystawienia przez teatr im. Słowackiego „Matki Jugowiczów", chorwackiego pisarza Iwona Vojnović'a odczyt na temat współczesnej twórczości dramatycznej Jugosłowian ze szczególnem uwzględnieniem twórczości Ivona Vojnović'a. Odczyt odbędzie się w przeddzień premjery (w piątek, 1 czerwca) o godz. 7 wieczór w Kollegjum wykładów naukowych. Prelekcję wygłosi p. Vilim Frančić. Zaznaczyć należy, że teatr krakowski wystawia już trzeci dramat Vojnović'a. Dotychczas wystawiono w Krakowie „Trylogję" (1905) i „Panią ze słonecznikiem" (1906).

MIĘDZYOKRĘGOWE ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ ŁÓDŹ—KRAKÓW, które się odbędą we czwartek dnia 31 maja 1923 o godz. 5'30 po południu na boisku T. S. „Wisła", budzą ogromne zainteresowanie, a to ze względu na wysoki poziom sportowy drużyn łódzkich, jak świadczą uzyskane przez nie w ostatnich czasach wyniki.

SPROSTOWANIE. W związku z podaną wczoraj notatką o wielkiej kradzieży przy ul. Józefa 6, proszą nas o zaznaczenie pp. Dawid i Szyja Szajnowicze, mieszkający u p. Gruenspana, że nic z ową kradzieżą nie mają wspólnego, przeciwnie oni właśnie ujęli sprawcę włamania, który po krótkiem szamotaniu się, wyrwał się im z rąk i zbiegł.

ZNOWU KRADZIEŻ W HALI BANKOWEJ. Wczoraj przed południem skradziono W. Lichtensteinowi w banku Małopolskim w chwili, gdy ten pisał weksel, z pod ręki, teczkę z kwotą 5 miljonów mk.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Jak już donosiliśmy, przed tygodniem włamano się do mieszkania dra K. Śląskiego przy ul. Krowoderskiej 32 i skradziono garderobę, oraz bieliznę, wartości około 8 miljonów mk. Wczoraj aresztowała policja sprawcę tej kradzieży w osobie Wojciecha Banacha, lat 36 z Krzeszowic.

KRADZIEŻ. W ubiegłą niedzielę o godz. 4 po poł. skradziono z mieszkania prof. M. Siedleckiego przy ul. Krowoderskiej 57 z leżącej na stole kasety 8 dużych srebrnych łyżek i 12 małych widelców, znaczonych literami M. S. Obecna wówczas w kuchni kucharka, wychodząc do miasta zauważyła, że drzwi do mieszkania są otwarte i usłyszała, że ktoś szybko biegnie na dół po schodach. Był to widocznie złodziej. Dopiero następnego dnia, gdy miano nakryć do objadu, zauważono brak srebra stołowego.

AMATOR JAZDY NA ROWERZE. Onegdaj zgłosił się do wypożyczalni rowerów na błoniach 17-letni osobnik i składając na zastaw podrobioną legitymację studencką, opiewającą na nazwisko Witolda Wodzeńskiego, wypożyczył rower, z którym następnie zbiegł.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

O ZDOLNOŚCIACH MEDJUMISTYCZNYCH A. MICKIEWICZA. Dziś (środa) o godz. 7 wieczór w Kollegium wykładów naukowych (Rynek 39) wykład Jana Pietrzyckiego: „Czy Mickiewicz był okultystą?". (Mickiewicz a wiedza tajemna: okultyzm, somnambulizm, hypnotyzm, magnetyzm).

FOTOGRAFJA WETERANÓW Z R. 1863. Weterani z r. 1863 celem zdjęcia grupy zechcą przybyć w piątek 1 czerwca br. punktualnie o godz. 5 po południu do zakładu fotograficznego przy ul. Karmelickiej 15. Fotografja będzie reprodukowana w polskich dziennikach amerykańskich.

Z kraju i ze świata

PODRÓŻ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Z Warszawy telefonują nam: We środę prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski wyjeżdża do Łodzi, Kalisza i Poznania. Po parogodzinnym pobycie w Łodzi, a następnie w Kaliszu, prezydent weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała w Poznaniu, w czasie której prowadzić będzie celebranda ks. kardynała Dalbora.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYBUCHÓW BOMB. Z Warszawy telefonują nam: Aresztowania, dokonane przez władze bezpieczeństwa w związku z wykryciem sprawców bomb warszawskich, nie przyniosły dotychczas pozytywnych rezultatów. „Przegląd Wieczorny" donosi, że obecnie wyjaśnia się, że hałas wszczęty przez pewne sfery o wykryciu laboratorjum bomb, był przedwczesny. Natomiast komplikuje się sprawa materjału wybuchowego, znalezionego w puszce, podłożonej pod „Strzechą". Okazuje się, że w puszce były ślady niebezpiecznego materjału wybuchowego, który spalił się przed eksplozją, wskutek czego wybuch nie nastąpił.

O ZMIANĘ ROSYJSKICH NAZW MIEJSCOWOŚCI. Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie i Białymstoku okólnik, w którym wskazuje, że wiele miejscowości nosi nazwy o. brzmieniu rosyjskiem. Nazwy te nie posiadają żadnego historycznego, ani geograficznego uzasadnienia i są one wyrazem tendencyj rusyfikatorskich rządu zaborczego. Minister spraw wewnętrznych, stosując się do petycji ludności, pozmieniał już niektóre nazwy. Inicjatywa jednak ludności jest niedostateczna. — Minister poleca wojewodom ,aby starostowie opracowali według powiatów i gmin wykaz miejscowości o nazwach obcych, w szczególności rosyjskich. Wykazy i wnioski w tej sprawie winny być złożone do dnia 1 września.

MISJA ROLNICZA Z FRANCJI DO POLSKI. Misja rolnicza z Francji, o której już parokrotnie donosiła prasa, przybywa do Polski w dniu 10-go czerwca br. i gościć będzie przez dwa tygodnie, podejmowana przez organizacje rolnicze. Misja składa się z 12 osób z pośród przedstawicieli rolnictwa oraz przemysłu i handlu rolnego z p. ministrem senatorem Noulensem oraz prezesem Towarzystwa rolników Francji markizem de Vogue na czele.

TARYFA OSOBOWA SAMOLOTÓW. Od dnia 1 czerwca br. kosztować będzie przelot aeroplanem polskiej linji lotniczej „Aero-Lloyd" na przestrzeni: Warszawa—Gdańsk 220.000 mk.; Warszawa—Lwów 250.000 mk.; Warszawa—Poznań 190.000 mk.; Warszawa—Kraków 180.000 mk. Na przestrzeni Gdańsk—Warszawa—Lwów i z powrotem kursują samoloty, jak dotychczas, codziennie z wyjątkiem niedziel. Linje do Poznania i Krakowa będą uruchomione w najbliższym czasie po ukończeniu koniecznych przygotowań technicznych.

STRAJK W BYDGOSZCZY. Dnia 28 bm. w niektórych gałęziach przemysłu wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy domagają się podwyżki płac, uchwalonej dnia 4 maja w Grudziądzu przez sąd rozjemczy w wysokości 33 i pół procent. Związek pracodawców tej podwyżki nie zaakceptował, w Bydgoszczy fabrykanci również tej podwyżki robotnikom nie przyznali i dlatego przerwano pracę w szeregu fabryk bydgoskich.

TORUŃ, 20 maja. (Piekące sprawy miasta). Z okazji pobytu wycieczki dziennikarzy polskich w Toruniu, prezydent miasta, p. Michałek, przedstawił przybyłym uczestnikom szereg najgłówniejszych postulatów, warunkujących szybki rozwój i rozkwit odniemczonej stolicy Pomorza. Do najbardziej palących należy niewątpliwie sprawa budowy gmachów dla poszczególnych urzędów centralnych, jak na przykład dla województwa pomorskiego, dla kuratorjum okręgu szkolnego i dla sądu apelacyjnego. Urzędy te zajmują bowiem obecnie gmachy, potrzebne na inne żywotne instytucje, które na tem cierpią, jak na przykład szkoła przemysłowa, której piękny gmach zajęło na razie województwo.

Drugą kwestją, domagającą się szybkiego rozwiązania, jest sprawa większej subwencji rządowej dla Teatru miejskiego, obciążającego w niebywały sposób budżet miejski. Teatr ten, będący chlubą i dumą miasta, pobiera dotychczas śmiesznie małą subwencję 2 miljonów Mkp.

Finanse miasta, a mianowicie dochody, cierpią znacznie przez dwa dotkliwe ograniczenia: ustawę antialkoholową, mierzącą w dość poważną tradycyjną w Toruniu gałęź przemysłu, z której zarząd miasta miał stałe dochody. — oraz odebranie magistratowi wymiaru podatku dochodowego, uzależniające władzę tę od władz skarbowych, niezbyt sprawnie pracujących, a zamykające jedno z najpoważniejszych źródeł dochodu miasta.

Toruń, który dał taki dowód żywotności i patrjotyzmu, który był przedmurzem polskości i siłą woli i energji ocalił polskość dla niepodległej Rzeczypospolitej, zasługuje w pierwszym rzędzie na wydatną pomoc finansową ze strony rządu.

OTWARCIE NOWEGO STADJONU SPORTOWEGO WE LWOWIE. W niedzielę po południu przy tłumnym udziale publiczności odbyło się we Lwowie na cytadeli uroczyste otwarcie stadjonu sportowego 19 pp. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele z miasta i wojskowości. Między innymi byli tam: prezydent miasta Neuman, wicepr. Stahl, dr Dembowski, jenerałowie Jędrzejewski i Thulie, pułk. Rosnowski i Rylski, przedstawiciele klubów sportowych i prasy sportowej, wszyscy dowódcy pułków, wreszcie liczni goście.

OBŁAWA NA BANDYTÓW W POW. LWOWSKIM. Od dłuższego czasu szajka uzbrojonych bandytów i dezerterów, ukrywająca się w lasach koło Polany w okolicy Brodek w pow. lwowskim i w pobliżu pow. żydaczowskiego, urządzała w okolicy krwawe napady rabunkowe. W ostatnich dniach policja tamtejsza wpadła na trop szajki i stoczyła z nią nawet krwawą walkę. Na pomoc ścigającej bandytów policji, wyruszył oddział wojska, równocześnie komenda P. P. pow. lwowskiego zorganizowała wielką wyprawę na bandytów. Wzięło w niej udział 160 policjantów pieszych i 8 konnych z wywiadowcami na czele ze Lwowa, oraz 160 policjantów z okręgu stanisławowskiego. Jednego z najgroźniejszych bandytów Semena Trykuba zdołano przychwycić już w pierwszym dniu obławy w Horbaczach w chwili, gdy spał na polanie w lesie z karabinem w ręce. Jest to niebezpieczny morderca. Zamordował on m. i. w 1919 r. jednego z księży w pow. lwowskim, mianowicie śp. ks. Czarnika. Po walce przychwycono kilkunastu członków szajki. Wkrótce okolica oczyszczona zostanie z grasujących rzezimieszków w zupełności.

TEATR KIELECKI W SEZONIE 1922-23. Z Kielc piszą nam: Zamknięty w tych dniach sezon tegoroczny, drugi i ostatni pod kierunkiem dyr. Dante-Baranowskiego, obejmuje siedem pełnych miesięcy pracy teatru oraz jego zamierzeń bardzo sumiennych i planowych. W okresie tym dała scena kielecka przeszło 200 widowisk, nie licząc koncertów, scenicznych wieczorów operowych i operetkowych, a wreszcie obchodów, których razem było 23.

W repertuarze tegorocznym przewała twórczość rodzima. Sztuk autorów polskich wystawiono 16, grając każdą przeciętnie po 5 do 7 razy, wypełniając łącznie 90 wieczorów. Twórczość zagraniczna znalazła właściwy wyraz w 17 premjerach, wznowiono wreszcie parę sztuk i fars dla publiczności szerszej, z których „Tajemniczy Dżems", „Chrześniak wojenny", „Młynarz i jego córka", „Sherlock Holmes" i „Ulicznik paryski" szczególnem cieszyły się powodzeniem. Nowością w tym sezonie były „popołudniówki" dla warstw szerokich i specjalne dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Zadania swe starało się kierownictwo wypełnić według sił i możności. W rezultacie z energiczną pomocą mec. H. Frejzyngiera uzyskano salę teatralną, stworzono teatr stały i umocniono silnie tę ważną placówkę kulturalną, rozszerzając jej wpływy na sfery najszersze. Podniesiona przez prasę uwaga, że teatr kielecki był najtańszym teatrem na ziemiach Polski, pozostanie także nie bez znaczenia przy ocenie rezultatów podjętych zamierzeń.

ZABÓJSTWO NA POCZCIE. W Zawichoście w pow. sandomierskim, szwagier naczelnika poczty, Drykulski, niewiadomo z jakiego powodu, dał kilka strzałów do publiczności w biurze pocztowem, przyczem zabił na miejscu 72-letniego F. Blankersteina i zranił urzędnika pocztowego Jana Wilczyńskiego.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE POLSKIEGO MALARZA. Piszą nam z Wiednia: Zamieszkały w Wiedniu znany malarz polski Krakowianin Henryk Rauchinger otrzymał od włoskiego ministra dla sztuk pięknych zaproszenie wykonania własnego portretu dla światowej galerji „Uffizi" we Florencji. Galerja ta, najznakomitszy zbiór dzieł malarstwa włoskiego z epoki wczesnego odrodzenia posiada m. i. także galerję auto-portretów najwybitniejszych malarzy. W galerji tej znajdują się portrety Rafaela, Parmegianina, Rubensa, Valasqueza, Reynoldsa, Cronacha i Ageliki Kaufmann i innych

najsłynniejszych mistrzów. Zaproszenie wystosowane do p. Rauchingera jest tedy dowodem zaszczytnego uznania sztuki polskiego malarza. Krakowskie Muzeum Narodowe posiada kilka prac Rauchingera, którego krytyka wiedeńska zalicza do rzędu najwybitniejszych portrecistów w stolicy naddunajskiej.

OPERA POLSKA W JUGOSŁAWJI. W teatrze Narodowym w Ossjaku pod dyrekcją dyrektora opery p. Zdenko Polić, odbyła się dnia 17 maja premjera opery Różyckiego „Eros i Psyche". Premjera była poprzedzona odczytem dyrektora, omawiającym twórczość Różyckiego, ze współudziałem solistów opery, którzy celem zapoznania publiczności ze stylem opery, odśpiewali główniejsze, poszczególne arje. Wykonanie dzieła Różyckiego, reżyserja p. A. W. Seka, chóry, orkiestra, było wysoce artystyczne. Rolę Psychy śpiewały panie: Calite i Milis. Erosa panowie: Buascki i Walentin. Głębokie wrażenie wywarło zakończenie drugiego aktu w wykonaniu barytona Fichlera. Publiczność przyjmowała najgoręcej akt trzeci i piąty.

SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN PASTEURA obchodzono uroczyście w Paryżu i na prowincji. W Wersalu odbył się bankiet pod przewodnictwem ministra Raibela, wydany przez rząd na cześć delegatów, przybyłych z zagranicy z okazji rocznicy Pasteura. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień. Przemawiał również były minister zdrowia Chodźko, sławiąc zasługi Pasteura na polu zwalczania epidemji. Dyrektor departamentu hygjeny we Włoszech, Lucrario, wręczył ministrowi Chodźce wielką wstęgę korony włoskiej wraz z listem, podpisanym przez Mussoliniego, w którym premjer włoski wyraża wdzięczność Włoch dla Europy a specjalnie dla Polski za walkę przeciwko epidemjom.

WYBUCH AMUNICJI. „Frankfurter Zeitung" donosi z Kelsterbach nad Menem, że w fabryce amunicji nastąpił wybuch, skutkiem czego 5 osób odniosło śmiertelne rany, a cztery osoby rany lżejsze.

POPRAWA W CHOROBIE LENINA. Żona Lenina, która bierze udział we wszechrosyjskim kongresie, zawiadomiła, że stan zdrowia jej męża w ostatnich dniach poprawił się.

ZMARLI:

— Feliks W o h n o u t, doktor praw, dyrektor okręgu skarbowego, zmarł w Krakowie w dniu 27 bm., przeżywszy lat 62.

Zmarły, uważany w sferach skarbowych za doskonałego fachowca, cieszył się, jako urzędnik, opinją człowieka nieskazitelnego i był otoczony zasłużoną sympatją nietylko w kołach podwładnych urzędników, ale także w szerszych sferach obywatelstwa krakowskiego. Dzięki zdolnościom, przeszedł dość szybko szczeble hierarchji urzędniczej i doczekał się stanowiska naczelnika skarbowego okręgu krakowskiego.

Pogrzeb ś. p. dyrektora Wohnouta odbył się wczoraj.

— Zygmunt Sarjusz W i l k o s z e w s k i, obywatel miasta Krakowa, b. dyrektor Banku dla kredytu hipotecznego, zmarł w Krakowie w dniu 28 bm., przeżywszy lat 78.

Jan G a d o w s k i, b. długoletni zarządca drukarni Wł. L. Anczyca, zmarł w Krakowie 24 bm., przeżywszy lat 82.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Przeważnie pogodnie, nieco chłodniej w godzinach porannych, większy wzrost temperatury w ciągu dnia, skłonność do burz i miejscowych deszczów.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4796 Pamięci Karola Kostrzewskiego; 4797 Pamięci Marjana Mora Kozubowskiego, sędziego w N. Targu, żona, dzieci, siostra i rodzice; 4798 Pamięci dra Mirona Mochnackiego, poległ. w r. 1914, siostry; 4799 Józefowie Nowina Konopkowie, Jarosław; 4800 Pamięci Ksawery z Schwarcenberg Czernych Kwiatkowskiej — synowie; 4801 Motet et Madrigal, Luisse; 4802 K. Dziebowicz i K. Znajkiewiczówna w Warszawie; 4803-6 (4 ceg.) W dniu imienin dyr. Zyg. Biluchowskiego, urzędnicy rafin. S. N. „Fanto" w Ustrzykach; 4807 Stanisławowie Nitschowie; 4808 Prof. Henryk i Stefanja Pachońscy ze synami; pozatem wycieczka nauczycieli z Wielkopolski złożyła na odbudowę Zamku 100.000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę, 2 czerwca wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego chorwacki poemat o Kosowem Polu i jego legendzie pt. „Matka Jugowiczów" J. Vojnovic'a. Podniosła sztuka narodowego poety, popularna w całej Słowiańszczyźnie, po raz pierwszy w Polsce wchodzi na scenę w Krakowie, gdzie również po raz pierwszy ukazały się dwa inne utwory tego świetnego autora: „Trylogja dubrownicka" i „Dama ze słonecznikiem". Obsada „Matki", którą tworzą pp. Kosmowska, Klońska, Pancewiczowa, Zmijewska, Mazarekówna, Modzelewska, Bracki, Grolicki i in. z p. Wysocką w roli tytułowej, zapowiada świetne wykonanie sztuki, której p. Iwo Gall przygotowuje tło aktu III (Kosowe Pole). W scenach zbiorowych występują uczenice i uczniowie miejskiej szkoły dramatycznej.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę 30 bm. o g. 7'45 w. najulubieńsza z operetek ostatniej doby, która w obecnym sezonie zdobyła rekord powodzenia „Bajadera" z występem N. Nadieżdiny. Jutro we czwartek 31 bm. znakomita opera R. Wagnera „Lohengrin" w najlepszej obsadzie.

Z „BAGATELI". Dziś po raz drugi „Musisz być moją".

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERETKI KRAKOWSKIEJ W BIELSKU. Towarzystwo teatru polskiego w Bielsku zaprosiło zespół opery i operetki krakowskiej na szereg występów gościnnych do Bielska. W sobotę 2 czerwca graną tam będzie „Bajadera", w niedzielę, 3 czerwca po południu dla dzieci „Kopciuszek", wieczorem „Łabędź wschodu", w poniedziałek, 4 czerwca „Mały król", we wtorek, 5 czerwca „Bajadera". We środę, 6 czerwca „Sąd miłości", operetka w 3 aktach Władysława Koterbskiego. Bilety już są do nabycia w biurze „Orbis" w Bielsku.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 30 bm.: „Wesele".
Czwartek, 31 bm.: „Zmartwychwstanie".
Piątek, 1 czerwca: „Uczta szyderców".
Sobota, 2 czerwca: „Matka Jugowiczów".

TEATR OPERA I OPERETKA:
Środa, 30 bm.: „Bajadera".
Czwartek, 31 bm.: „Lohengrin".

TEATR „BAGATELA".
Środa, 30 bm.: „Musisz być moją".
Czwartek, 31 bm. po poł.: „Czarna pantera"; wieczorem „Musisz być moją".
Piątek, 1 czerwca: „Musisz być moją".
Sobota, 2 czerwca: „Musisz być moją".
Niedziela, 3 czerwca po poł.: „Syn pustyni"; wieczór: „Musisz być moją".
Poniedziałek, 4 czerwca: „Musisz być moją".
Wtorek, 5 czerwca: „Musisz być moją".
Środa, 6 czerwca: „Musisz być moją".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **BORAWSKI WŁADYSŁAW:** „Projektowanie budynków mieszkalnych". (Lwów, 1923, nakł. Książnicy Polskiej).

Wydanie tej książki jest więcej, niż na dobie. Nasze społeczeństwo — trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, nie docenia znaczenia sprawy mieszkaniowej. Przed wojną zostaliśmy zdystansowani przez wszystkie państwa zachodnie, a po wojnie jeszcze bardziej zaniedbujemy tę wysoce doniosłą kwestję. W książce p. Borowskiego wyczuwa się, że właśnie powyższe twierdzenie jest niejako myślą przewodnią jego pracy.

Na wstępie autor porusza znaczenie światła, powietrza, temperatury, wilgoci, oraz kształtowania się całości domu od czynnika hygjenicznego, ekonomicznego i estetycznego. Podstawową zaś treść książki stanowi klasyfikacja budynków mieszkalnych w mieście i na wsi i szczegółowy rozbiór zasad projektowania poszczególnych pokoi. W tej ostatniej części, bardziej może fachowej, w szukaniu w przyczynach drobnych objaśnienia kwestyj najwyższych", książka ta staje się niezastąpionym podręcznikiem dla studjujących budownictwo i wogóle dla tych wszystkich, którzy mają jakąkolwiek styczność z budową domu mieszkalnego.

— **„POLSKI PRZEGLĄD KARTOGRAFICZNY"** rozpoczął wychodzić we Lwowie pod redakcją prof. E. Romera, a nakładem Książnicy polskiej Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W numerze pierwszym mamy na wstępie artykuł profesora Romera, omawiający pracę nad mapą Polski 1 : 100.000 i działalność Polskiego Wojskowego Instytutu wogóle. Poddane są następnie fachowej ocenie różne mapy Polski i Europy. Baczną uwagę zwrócono na pracę kartograficzną naszych sąsiadów, zwłaszcza Czechów.

W numerze drugim na wstępie artykuł pióra profesora Bujaka pod tytułem: „O Atlasie historycznym Polski". Następny artykuł pióra prof. Romera pod tytułem: „Kartografja wojskowa w Czechosłowacji" spełnia drugie zadanie „Przeglądu", mające na celu poinformowanie czytelników o stanie prac w tej dziedzinie u naszych sąsiadów. A prace te są szerszemu ogółowi prawie nieznane.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Michał JANIK: „Mikołaja Reja żywot i pisma". (Kraków, 1923, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej).

Jarosław JANOWSKI: „Siejba tęcz". Poezje. Gebethner i Wolff.

Przed expose premjera Witosa

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) W Sejmie przed piątkowem expose rządowem panuje pewna gorączka: wszyscy rachują **głosy za i przeciw rządowi.**

Bardzo burzliwe obrady prowadził klub Nar. Partji Robotniczej wespół z komitetem wykonawczym partji, które zakończyły się postanowieniem **uzależnienia stanowiska klubu N. P. R. do obecnego rządu od jego programu i działalności.**

Również i w „Piaście" sytuacja jest nieco **zaogniona.** W łonie klubu toczy się **walka o prezesurę,** którą prowadzą posłowie **Bryl i Dębski.** Na najbliższem posiedzeniu „Piasta" rozstrzygnie się, kto ma objąć po pos. Witosie godność prezesa klubu. Poza tem w klubie tym podanie się do dymisji marszałka Piłsudskiego wywołało **zupełne przygnębienie.** Jak słychać, podnoszą się głosy **przeciw pos. Witosowi,** który polityką swą doprowadził do dymisji szefa sztabu, nieprzyjęcia teki przez jen. Szeptyckiego i jen. Sikorskiego oraz ustąpienie z armji kilkunastu wyższych **oficerów. Nie wiadomo, czem te fermenty mogą się skończyć.** Pewnem jest, że w każdym razie niezadowolenie i kwasy w klubie z godziny na godzinę rosną.

Na razie nie wiadomo, czy głosowanie nad votum zaufania dla nowego rządu odbędzie się w piątek, ponieważ po expose nastąpi dłuższa dyskusja, w której kluby określą swoje stanowisko.

URZĘDOWANIE NOWYCH MINISTRÓW.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Równocześnie z objęciem urzędowania przez nowego premjera rozpoczęli urzędowanie inni ministrowie z wyjątkiem ministra Głąbińskiego, który dopiero od jutra rozpocznie prace w swojem ministerstwie.

O godz. 4 pop. nowa rada ministrów zebrała się na posiedzenie, na którem ustalono zasady expose rządu, które premjer Witos wygłosi na piątkowem posiedzeniu. Przedtem premjer porozumie się z poszczególnymi ministrami co do **szczegółów deklaracji rządu,** której tekst ustalony będzie w piątek na przedpołudniowem posiedzeniu Rady ministrów.

O godz. 5 popołudniu nowy gabinet przedstawił się prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ustąpienie marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem szef sztabu jen. marszałek Piłsudski udał się do Belwederu i zakomunikował prezydentowi Wojciechowskiemu, że w dniu dzisiejszym wniesie na ręce obecnego kierownika ministerstwa spraw wojskowych jen. Osińskiego **prośbę o dymisję.** Marszałek Piłsudski wystąpić ma z czynnej służby armji i powrócić do życia prywatnego. Podobno występują ze służby czynnej w armji także jen. Sosnkowski i Sikorski, którzy na razie udają się na dłuższe urlopy. Dziś popołudniu marsz. Piłsudski odbył konferencję z jen. Osińskim, któremu **wręczył prośbę o dymisję.**

TAJEMNICZE OKRADZENIE DYPLOMATY POLSKIEGO.

Lwów, 28 maja.

(AW). Onegdaj dokonano we Lwowie **tajemniczej kradzieży u jednego z wybitnych dyplomatów polskich z Warszawy,** zamieszkałego chwilowo we Lwowie w przejeździe do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma on objąć placówkę konsula polskiego. Według zeznań owego dyplomaty na policji, miał on w zamkniętej szufladce w biurku w żelaznej kasetce złożoną gotówkę i akcje ogólnej wartości **przeszło 100 miljonów marek.** Gdy pewnego dnia zajrzał do szufladki, spostrzegł **brak kasetki, która zginęła w zagadkowy sposób,** albowiem nie znaleziono żadnych śladów włamania. Policja przedsięwzięła energiczne dochodzenia w tej sprawie.

WYCHOWANIE SZKOLNE „NA GDAŃSZCZAN".

„Gazeta Gdańska" donosi:

Na ostatniem zebraniu naczelnej rady gminy polskiej w Gdańsku omawiano w dłuższej dyskusji niesłychane stosunki, panujące w dziedzinie **szkolnictwa polskiego** w wolnem mieście Gdańsku. Stosunki te charakteryzuje stanowisko senatu wobec mniejszości polskiej, nie tylko bowiem ilość szkół nie odpowiada rzeczywistym potrzebom Polski, ale poziom nauczania w szkołach polskich systematycznie się obniża i odbiera się im charakter uczelni polskich. Sprowadza się bowiem nauczycieli z Pomorza, którzy optowali na rzecz Niemiec. Mówią oni po polsku, ale żywią nienawiść do wszystkiego co polskie. W ostatnich czasach sprowadza się nauczycieli do szkół polskich nawet z Prus wschodnich. Na zażalenie, wystosowane z tego powodu ze strony polskiej, senator do spraw szkolnych oświadczył, że senat musi dbać o to, ażeby dzieci były wychowywane **„w duchu gdańskim",** gdyż ma się wychowywać dzieci nie na Polaków, ale „na Gdańszczan".

Wynik wyborów do Sejmu litewskiego

Z Kowna donoszą 28 bm.:

Ogłoszono tutaj urzędowo wynik wyborów do sejmu litewskiego. Jest on następujący: blok prawicowy 40 mandatów, socjaliści ludowi 16 mandatów, socjal-demokraci 8 mandatów, Polacy 5, Żydzi 5, Rosjanie 2, Niemcy 2.

Jakkolwiek blok prawicowy posiada większość w sejmie, albowiem na 78 mandatów posiada 40, która to większość pozwala mu tworzyć gabinet, to jednakże blok ten gotów jest w interesie umocnienia rządu przystąpić do koalicji ze socjalistami ludowymi. Co się tyczy wyborów **nowego prezydenta Rzeczypospolitej,** to postawienie kandydatury kompromisowej napotyka na wielkie trudności, wobec tego należy się liczyć z tem, że dotychczasowy prezydent Stulgiński zostanie ponownie wybrany.

OBECNA SYTUACJA NAJTRUDNIEJSZA OD CZASÓW WOJNY.

Wiedeń, 29 maja (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu:

W zebraniu partji unjonistycznej, które się odbyło pod przewodnictwem lorda Curzona, wzięło udział 400 członków obu Izb parlamentu angielskiego. Lord Curzon zaproponował następnie wybór **Baldwina** na przewodniczącego partji. Curzon oświadczył, że sytuacja w Anglji i w Europie jest **więcej niż trudna** i nie można sobie pozwolić na spory w łonie partji.

Wybór Baldwina nastąpił jednomyślnie i powitano go oklaskami. Omawiając sytuację zagraniczną oświadczył premjer, że **obecna sytuacja jest najtrudniejszą od czasu wojny.**

Różne wiadomości polityczne

ZJAZD KOMUNISTÓW POLSKICH W PETERSBURGU. W Petersburgu odbył się niedawno wiec komunistów polskich, na którym omawiano sprawy polskie. Powzięto rezolucję, że prawdziwi komuniści Polacy nie mogą mieć nic wspólnego z obecną Polską i powinni trzymać z Rosją, która jest „jedynem państwem, wiodącem do prawdziwego szczęścia". Głównym organizatorem wiecu był Andrzej Radziszewski, zajadły komunista, występujący zwykle pod pseudonimem Arski. Radziszewski stwierdził swem przemówieniem, że głównym ośrodkiem organizacji komunistycznej w Polsce jest Łódź.

O KRWAWEM STŁUMIENIU RUCHU antysowieckiego w Gruzji, donosi Rosyjska Ag. Tel.

Z obozu ukraińskiego

Ostatni „zjazd narodowy" ukraińskiej partji trudowej zaznaczył pewien zwrot w taktyce polityki tej dotychczas tak wojowniczo usposobionej frakcji. Zlikwidowanie przedewszystkiem „rządu" emigracyjnego Petruszewycza wskazuje, że partja zrozumiała, kto ponosi winę wszystkich dotychczasowych niepowodzeń politycznych. To też sąd o działalności Petruszewycza był bardzo surowy a równocześnie ze strony najwybitniejszych przedstawicieli tej partji padło po raz pierwszy hasło szukania porozumienia z narodem polskim.

„Czy hasło to — pisze „Gazeta Lwowska" — postawionem zostało szczerze, okaże przyszłość, bo uchwalone na zjeździe rezolucje, z których duża część uległa nawet konfiskacie, wskazywałyby na coś wręcz przeciwnego.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Gaz. Lw." — że partja ta schodzi z drogi nieprzejednanej opozycji, bo zejść z niej musiała zmuszona do tego siłą zaszłych faktów, z dyskusji jednak, przeprowadzonej na zjeździe, okazuje się, że brak tam zgodności co do dalszej taktyki a menerom polityki ukraińskiej chodzi raczej o uśpienie czujności rządu polskiego, wzmocnienie swoich nader rozluźnionych organizacyj i wytargowanie jak najwięcej koncesyj politycznych, niż o przeprowadzenie rzeczywistej i szczerej ugody".

W jakich ramach trzymać się będzie przyszła „lojalna" polityka trudowików, wskazują na to rezolucje zjazdu.

Stanowisko polityczne partji trudowej określają dwie następujące rezolucje:

1) Narodny Zjazd stwierdza, że ryski traktat został zawarty bez udziału narodu ukraińskiego, podobnie jak paryska decyzja Rady ambasadorów z 1923 r. została uchwalona bez jego zgody. 2) Ostatecznym celem narodu ukraińskiego jest niezależna demokratyczna Ukraina. W uwzględnieniu obecnych warunków politycznych Zjazd wypowiada się **za złączeniem się wszystkich ziem znajdujących się na terytorjum Polski w jednolitą całość,** zakłada natomiast stanowczy **protest przeciw t. zw. wojewódzkiej autonomji.**

Odnośnie do wyborów przeprowadzonych w dniach 5 wzgl. 12 listopada 1922 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Zjazd stwierdza, że Galicja Wschodnia w owym czasie w myśl postanowień prawa międzynarodowego nie należała prawnie do Polski, wobec czego domaga się **bezzwłocznego anulowania wyborów do Sejmu i Senatu** w całej Galicji Wschodniej.

Zjazd protestuje przeciw skasowaniu gminnej autonomji i domaga się bezzwłocznego **przeprowadzenia nowych wyborów do rad miejskich i gminnych w całej Galicji wschodniej.**

Zjazd protestuje dalej przeciw pozbawieniu ukraińskiego społeczeństwa gmachu sejmowego we Lwowie, Banku Krajowego Galicji i krajowych dóbr, jakoteż majątków i żąda przywrócenia społeczeństwu ukr. nabytych praw do tego majątku.

Zjazd domaga się wreszcie zaniechania prześladowań prywatnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie i wydziałów technicznych, oraz udzielenia mu z ukraińskich wpływów podatkowych subwencyj, potrzebnych na uposażenie i utrzymanie pełnego uniwersytetu, wraz z niezbędnemi instytutami naukowemi, dalej domaga się zjazd przekazania temu uniwersytetowi ukraińskiemu połowy majątku uniwersytetu lwowskiego, będącego dotychczas de iure uniwersytetem utrakwistycznym.

Zaprowadzenie autonomji terytorjalnej, rozpisanie nowych wyborów do Sejmu i sankcjonowanie tudzież odpowiednie uposażenie istniejącego dotychczas tajnie „uniwersytetu" ukraińskiego, — to najważniejsze postulaty partji trudowej, od urzeczywistnienia których robi ona zawisłą dalszą taktykę swej polityki.

Tymczasową reprezentację ukraińskiej partji trudowej w Sejmie obejmie klub posłów wołyńskich i z jego ramienia pertraktacje z rządem co do omówienia postulatów partji prowadzić ma poseł Pidhirskij. O ile pertraktacje jego doprowadzą do jakichś pozytywnych rezultatów, wyjedzie do Warszawy specjalna delegacja partyjna z odpowiedniemi pełnomocnictwami.

Dział ekonomiczny

* **W SPRAWIE SPRZEDAŻY DRZEWA** powzięto 25 bm. na posiedzeniu połączonych komisyj, przemysłowo-handlowej i rolnej, następujący wniosek: 1) Wzywa się rząd, aby zezwolił na przywóz drzewa opałowego z zagranicy, jeżeli się do tego nadarzy w sąsiedztwie gmin łatwa sposobność, 2) aby umożliwił natychmiastowe nabycie potrzebnych ilości drzewa, zagrożonemu bezrobociem przemysłowi wogóle, a w szczególności w Bydgoszczy, 3) aby urządzał odrębne licytacje dla handlarzy drzewa i dla przemysłu drzewnego, a przedewszystkiem odrębne licytacje dla rolników drobnych, rzemieślników i chałupników i dla zakładów dobroczynnych. W rachubę brać należy w tym wypadku tylko lasy w najbliższej okolicy, 4) aby działki leśne, wydzielone na odbudowę, były wyznaczane z lasów najbliżej danej miejscowości położonych, 5)aby bezwzględnie wykonał ustawę o ochronie lasów.

* **PRZYWÓZ CUKRU ZABRONIONY.** Dnia 22 bm. weszło w życie rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu, na mocy którego do wykazu towarów, których przywóz do Polski jest zabroniony, wprowadzona została nowa pozycja, a mianowicie: pozycja taryfy celnej 22, p. 1, p. 2, obejmująca wszelki cukier. Przywóz wszelkich gatunków cukru z zagranicy jest więc na przyszłość zabroniony.

* **O PRZYDZIAŁ CUKRU.** „Kurjer Poranny" donosi 29 bm.: Wczoraj u komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną odbyła się konferencja w sprawie przydziału cukru dla miast i spółdzielni. Dotychczas miasta i spółdzielnie otrzymywały 350 wagonów cukru miesięcznie. Obecnie zażądały 500 wagonów. Nie chcieli się na to zgodzić przedstawiciele cukrowników. Konferencję na ich żądanie odroczono do piątku.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (28 maja). Pszenica 243.000 loco Zbno, żyto 130.000—140.000. Tendencja stała, dowóz średni.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (29 maja). Żyto małopolskie 108.000—110.000, owies małopolski 136.000—140.000, mąka żytnia 70% 190.000—200.000, siano słodkie krajowe prasowane 55.000—65.000. Ruch na giełdzie lekko ożywiony. Ogólny obrót około 100 ton. Poszukiwane żyto dobrej jakości i suche. Wielka podaż w mące przy bardzo słabym popycie. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie słabe.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym ruch słabszy, niż onegdaj, przy słabszej również tendencji. Dolarami dokonano zaledwie jednej transakcji gotówkowej, po kilka innemi gatunkami, tak, że wszystkich transakcyj było 24. Marka niemiecka bez zmiany, inne gatunki dość silnie obniżyły się w kursie, zwłaszcza Londyn i dolar.

Również i akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano jeszcze mniej, niż onegdaj, przy usposobieniu słabszem. Robiono dość ospało po kursie przeważnie obniżonym, dla niektórych tylko papierów utrzymanym. Jeden tylko papier zwyżkowy i to „Pocisk"... Z akcyj bankowych mocniejszy Małopolski, Przemysłowy słabszy, zresztą bez zmiany. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 29 maja 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka	Czeki
Dolary St. Zj. trans.	55000	
Funty szterl. trans.		260000—258000
Franki francuskie trans.		3650
Franki szwajc. trans.		10150—10020
Liry włoskie trans.		2705—2695
Marki niemieckie trans.		0'96—0'97
Korony austr. trans.		0'79
Korony czeskie trans.		1675—1650

Akcje bankowe:

			Transakcja
Pol. Bank przem.	13000	18000	15000—15500
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	13000	18000	14500—17000
Ziem. Bank Kred.	17000	22000	19000
Powsz. Bank Kred.	15000	20000	
Bank Komercj.	6000	10000	8000
Bank Zw. Sp. zar.	150000	175000	160000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	12000	15000	12700—13000
Impex	800	1200	1000
Pharma	67000	72000	70000
Polski Glob	2500	3500	3000—3300
Hartwig	35000	45000	
Polbal	15000	20000	
Żegluga Polska	4000	5000	4000—5000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	365000	380000	370000—378000
Cegielski	50000	60000	55000—57000
Parowozy	80000	85000	82000—87000
Automotor	13000	17000	
Potęga	190000	210000	200000
Trzebinia	50000	60000	54500—56000
Pocisk	33000	38000	36000
Górka	300000	330000	305000—330000
Siersza	220000	240000	240000—222600
Tepego	95000	105000	105000—100000
Polska Nafta			ex
Pokucie	30000	40000	37000—32000
Oikos	110000	125000	
Pezet	10000	15000	14000
Strug	18000	23000	
Tłuszcze Trzebinia	95000	105000	100000
Krakus	55000	60000	58000
Chodorów	145000	160000	156000—148000
Ćmielów	100000	110000	103000—105000
Elektrownia Siersza	23000	28000	27000—24000
Niemojowski	50000	60000	58000
Fab. kap. Myślenice	14000	17000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (29 maja). Dolary amer. 53250—53500, kupno 53000, franki francuskie 3560—3515, korony czeskie 1607'50—1575, marki niemieckie 0'86, franki belgijskie 3065, liry włoskie 2585.

Czeki: Belgja 3067'50—3045, sprzedaż 3060, kupno 3030, Berlin 0'86, sprzedaż 0'88, kupno 0'84, Gdańsk 0'86, sprzedaż 0'88, kupno 0'84. Holandja 21100—20850, Londyn 248.850—246.500, sprzedaż 247.700, kupno 245.300, Nowy York 53250, sprzedaż 53500, kupno 53000, Nowy York drobne sprzedaż 53450, kupno 52950 Paryż 3570—3540, sprzedaż 3557, kupno 3523, Praga 1607'50—1595, Szwajcarja 9690—9590, sprzedaż 9638, kupno 9542, Wiedeń 0'77—0'73, sprzedaż 0'74, kupno 0'72, Włochy 2585—2560.

Akcje: Bank dyskontowy 300.000—295.000—300.000, Bank handlowy Warszawa 340.000, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 81500—80000—83000, Bank przemysłowy Warszawa 24000—34000, Bank przemysłowy Lwów 17500—18000—16500, Bank zachodni 350.000—360.000, Bank zw. spółek zarobk. 145.000—150.000—145.000, Polski bank handlowy Poznań 120.000—115.000. Puls 220.000—225.000—222.500, — Wildt 22000—21000—22000. Cukier Warszawa 710000 675.000—685.000, Firley 54000—52500—60000, Drzewny przemysł 22500—19500—20500. Cegielski 56000—52000—54000. Modrzejów 320.000—310.000. Orthwein 56000—53000. Rudzki 87000—84000—86000, Parowozy 84000—86500—85000, Bednawski 39500, Hurt 22000, Żegluga 28000—22500—25000, Elektryczność 280.000—300.000—290.000. Spirytus 160.000—165.000—157.500, Lenartowicz 27000—26000, Polska nafta 25500—27000—26000, Siła i Światło 60000—59000—60000, Ćmielów 100.000, Norblin 55000—54000—55500, Kijewski i Scholze 117.500—125.000—120.000, Czersk 350.000—340.000—342.000. Gosławice 185.000-190.000, Łazy 23000—20000—21000, Węgiel 475.000-467.500—470.000. Lilpop-Rau 62000—58000—58500, Ostrowiec 270.000—265.000—267.000, 5 emisja 250.000.

GIEŁDA LWOWSKA. (29 maja). Dolary ameryk. 53750—54250, trans. 54000, czeki 54250—54750, trans. 53000—55000. drobne i kanadyjskie 52750—53250, dynary 520—540, czeki 530—550, angielskie 248.000—249.000, czeki 249.500—251.500, trans. 249.500—252000 belgijskie 3020—3050, czeki 3050—3080, francuskie 3500—3530, czeki 3525—3555, trans. 3525—3540, holenderskie czeki 21000—21200, szwajcarskie 9850—9950, czeki 9950—10050, trans. 9975—10075, austrjackie 0'78—0'79, czeki 0'79—0'80, trans. 0'78¾—0'79½, czeskie 1630—1660, trans. 1645. czeki 1630—1660, trans. 1630—1655, duńskie czeki 10400—10600, trans. 10600, węgierskie 12'75—13, czeki 12'50—13'10, trans. 13, rumuńskie 260—270, trans. 265. czeki 260—270, włoskie 2650—2670. czeki 2650—2670, niemieckie 0'90—0'95, czeki 0'93—0'98. trans. 0'93—0'98.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (29 maja). Berlin 0'00.89, Holandja 217, Nowy York 554'75, Londyn 25'66, Paryż 36'75, Medjolan 26'35, Praga 16'56, Budapeszt 0'10¼, Belgrad 5'92½, Sofja 5'70, Warszawa 0'00.98, Wiedeń 0'00.78¼, austr. korona stemplowana 0'00.78¼

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1500 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1.

Magistrat, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Laboratorjum kosmetyczne
Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p.
poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Obuwie.

KONKURENCYJNA PRACOWNIA SZEWSKA
A. PAŁKI
Kraków, Rynek gł. 39, I p.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Farbiarnie i pralnie.

Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna
A. SZAPKOWSKIEGO
Kraków, ul. Karmelicka L. 18.
Rok założenia 1863.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy
jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy
„Stingl Original"
i innych firm
Zygmunt Raba nastp.
Kraków, ul. św. Anny l. 3
poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko - dekoracyjny, magazyn **mebli i wyrób kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny
F. Lubański
Kraków, ul. św. Anny 2
poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych.
Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakład tapicerski
i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska L. 16.

WYTWÓRNIA
wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę
FABRYCZNY SKŁAD
sukien krajowych i zagranicznych
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
KRAKÓW
ul. Podwale 5. Telefon 33-46.

Największy i najtańszy wybór bielizny męskiej i obuwia najnowszych modeli — poleca
HUGO WEINMANN
Kraków — ulica Starowiślna L. 6.

ZĘBY SZTUCZNE
złoto, srebro
kupuje zegarmistrz i jubiler
L. Brüll, Starowiślna 29.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

WÓZKI DZIECIĘCE
krajowe i zagraniczne, oraz łóżka mosiężne poleca
skład mebli i fornierów
Kraków, ul. Szpitalna 5.

Skład
wiedeńskich parasoli
Kraków, ul. Długa L. 19
(sklep).

SALON MÓD
„ANTONINA"
Kraków, Florjańska L. 13
I. piętro, w podwórzu
sprzedaje kapelusze damskie już od 40.000 mkp.
i przyjmuje wszelkie roboty modniarskie po przystępnych cenach.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska

Rządca Drukarni L. K. Górski.